

TADEUSZ STANKIEWICZ
ur. 1930; Puławy



Tytuł fragmentu relacji	Żydzi
Zakres terytorialny i czasowy	Opole Lubelskie; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Głódno w dwudziestolecium międzywojennym, Rudy w dwudziestolecium międzywojennym, Opole Lubelskie w dwudziestolecium międzywojennym, Żydzi

Żydzi

W Głodnie był dwa lata ode mnie starszy Welwuch, który się przechowywał. To był mój przyjaciel, kolega, z którym się żeśmy godzinami bawili. On zginął w jednym z tych schronów. Cała rodzina Szmereków była przechowywana, tylko w różnych bunkrach. Wszystko zostało niestety wykryte.

Ponieważ mieszkałem w lesie, kontakt z Żydami był dość ograniczony. Czasem przyjeżdżali handlarze, jak również znajomi ojca. Pamiętam, że na Rudach Żydzi przyjeżdżali na letniska. Miałem pięć lat. Ojciec miał kolegów w szkole [Żydów]. Wspominał o takim zdolnym Hapku, który bez żadnych pomocy rozwiązywał w gimnazjum zadania w pamięci, wpisując od razu wyniki. Był fenomenem. Ponieważ [rodzina ojca] nie była bogata, kiedy dziadek zmarł, dzieci musiały pomagać matce. Ojciec na przykład pracował dorywczo ucząc się w zakładzie [u] Żyda, który był dekarzem. Potem, kiedy ojciec był już na stanowisku i trzeba było w leśniczówce pokryć [dach], sprowadził syna tego swojego szefa.

Będąc na przykład przed wojną w Opolu Lubelskim, ojciec szył mundury sobie u krawca, który nazywał się Szmerek. To też była rodzina żydowska. Później tak się złożyło, że ten uratowany przez naszą rodzinę Janek Szmulewicz był akurat czeladnikiem w tym zakładzie.

Data i miejsce nagrania	2008-01-28, Milanówek
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marzena Baum, Anna Kiszka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"